

Żytkowicz, Leonid

Rolnictwo północno-zachodniej Rosji na
przełomie XV-XVI w. : (na marginesie
książki Agrarnaja istorija
Siewiero-Zapada Rossii - wtoraja
połowina XV - naczało XVI w.,
rukowoditel awtorskogo kollektiwa A. L.
Szapiro, Leningrad 1971)

Przegląd Historyczny 63/4, 678-684

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

LEONID ŻYTKOWICZ

Rolnictwo północno-zachodniej Rosji na przełomie XV—XVI w.

(na marginesie książki *Agrarnaja istorija Siewiero-Zapada Rossii — wtorojaja połowina XV — naczalo XVI w.* Rukowoditel awtorskiego kollektiwa A. L. Szapiro, Izdatielstwo „Nauka”, Leningrad 1971, s. 401 + mapa)

Książka stanowi wynik zbiorowych badań kilkunastu autorów, skupionych w leningradzkiej filii Instytutu Historii Akademii Nauk SSSR, jak również w tamtejszym Uniwersytecie im. A. A. Żdanowa. Praca objęła terytorium byłej Republiki Nowogrodu, niedawno wcielonej do scentralizowanego państwa rosyjskiego. Było to terytorium rozległe, liczące ponad 300 000 km², na zachodzie ograniczone w przybliżeniu linią Iwangorod (*vis à vis* Narwy) — Psków; na południu — linią Chołm — Twer (podobnie jak i Psków na zewnątrz granic); na wschodzie — Twer — ujście rzeki Onegi do morza Białego; prócz tego do Nowogrodu należały rozległe terytoria nad Dźwiną Północną. Granice północne gubiły się w rozległych lasach, bagnach i licznych jeziorach. Kraj był rzadko zaludniony. Na podstawie liczby opodatkowanych gospodarstw autorzy przyjmują około 520 000 mieszkańców (s. 19—20, 81, 124, 322), przeciętnie 1,8 osób/km². Rozmieszczenie tej ludności było nierównomierne. Jedyne duże miasto — to Nowogród (32 000 mieszkańców). Większość ludności zamieszkiwała południowe okręgi¹. Zagęszczenie sięgało tam 2—5 osób/km², zależnie od pjatiny czy pohostu. Na północ od Nowogrodu zaludnienie spadało poniżej 2, a na rozległych obszarach północnych do ułamka, a nawet poniżej 0,1 osób/km² (por. mapę). Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach przeważna część terytorium pozostawała poza zasięgiem sochy czy kosy. Bogate masywy leśne, tudzież jeziora i rzeki mogły być eksploatowane jako tereny łowieckie czy rybackie. Nie darmo futra i skórki zwierząt łownych, jak również воск, stanowiły główne artykuły eksportu z Nowogrodu (s. 372). Żal trochę, że autorzy, koncentrując się na produkcji rolnej, położyli zbyt mały nacisk na tę dziedzinę gospodarstwa i ogólnie — na warunki gospodarowania na tych odległych obszarach. Czy rolnictwo zawsze stanowiło główne zajęcie tamtejszej ludności, nawet gdy źródła określają ją jako rolniczą? Może właśnie perspektywy eksploatacji bogactw leśnych ściągały osadników w północne knieje, gdzie uprawa zbóż była bardzo trudna, ale mogła stanowić konieczność ze względu na własne potrzeby konsumpcyjne. Istotnie uprawa zbóż sięgnęła daleko — aż w okolice nad dolną Dźwiną Północną (s. 280, 295—296).

Podstawę źródłową pracy stanowią tzw. piscowe księgi z lat około 1480/1490 i 1495/1505², czyli rejestry ludności, podlegającej obciążeniu na rzecz państwa.

¹ Republika Nowogrodu dzieliła się na 5 pjatın: z nich 4 (Derewska, Szełońska, Wodska, Oboneńska) stykały się koncentrycznie w Nowogrodzie; piąta, Bieżecka, zaczynała się o kilkadziesiąt kilometrów na wschód od tego miasta i obejmowała południowo-wschodnie ziemie republiki. Oprócz tego do Nowogrodu należały terytoria nad Dźwiną Północną.

² *Nowogrodskie piscowyje knigi* t. I—VI, Petersburg 1859—1910. Prócz tego fragmenty ksiąg były wydane w latach 1908, 1917 i 1930.

Źródło to zawiera m.in. dane o wysiewach, wyrażone w miarach zbożowych, czyli korobjach. Autorzy przyjęli, iż 1 korobja wysiewu ozimego (około 150 kg) odpowiada 3 dziesięcinom ziemi ornej w 3 polach (s. 29, 159, 179, 346). Ponadto źródło podaje ilość zebranego siana (*kopny*), jak również szczegółowe wyliczenie danin i opłat zarówno na rzecz klasy feudalnej (bojarzy, cerkiew, pomeściki) jak i na rzecz władcy. W sumie księgi stanowią źródła bardzo bogate, tym bardziej, że odwołują się do przeszłości, przytaczając poprzedni stan rzeczy, nawet z okresu niepodległości Nowogrodu.

Czy nie byłaby wskazana krytyczna analiza źródła? We wstępie do książki znajdujemy chronologię powstawania rękopisów piscowych ksiąg (s. 13—14), ale to jeszcze nie wystarcza czytelnikowi. Księgi piscowe zaczęto wydawać już w 1859 r., pisano o nich wiele, ale w tym miejscu czytelnik chciałby znać poglądy autorów na ich przydatność badawczą, poglądy oparte na własnym doświadczeniu. Przecież źródła fiskalne budzą zwykle uzasadnioną metodyczną nieufność. Czy istnieje możliwość weryfikacji, kontroli danych źródłowych? Nasuwa się wątpliwość, czy piscowe księgi rzeczywiście mogły objąć wszystkie gospodarstwa, chociażby ze względu na ich rozproszenie na ogromnych, trudno dostępnych przestrzeniach (70,7% to osiedla jedno- i dwudworcze, s. 324), a zwłaszcza czy mogły one podać wyczerpująco wysiewy (*korobje*), względnie zboże, ilość stogów (*kopny*) siana itd. Ale nie tylko to. Dowiadujemy się, że piscowe księgi obejmują tylko grunty orne, a pomijają uprawy na wypaleniskach leśnych (*podseki*), gdyż nie były one obciążone podatkiem (s. 112, 128, 261, 272, 345—348), a które w danych warunkach naturalnych mogły mieć duże znaczenie. To samo dotyczy łąk, koszo-nych dorywczu, położonych poza obrębem gospodarstwa (*otchożije pozni*), jak również upraw roślin technicznych, zwłaszcza lnu, uprawianego na dużą skalę, szczególnie w południowej części badanego terytorium. Następnie dowiadujemy się, że źródła pomijają hodowlę, gdyż w zasadzie notują ilość zebranego siana, jak również wpływy z *promysłów*, jak łowiectwo, bartnictwo, rybołówstwo, zbieractwo, a także i rzemiosło (s. 46, 345). Piscowe księgi bezsprzecznie stanowią najpełniejsze źródło do stosunków społecznych i gospodarczych badanego okresu, ale nasuwa się pytanie, czy mogą dać ich pełny obraz, a w szczególności, czy pozwalają na właściwą ocenę poziomu i wydajności ówczesnego rolnictwa³?

Ponadto czy nie zachodzi potrzeba porównania obu serii ksiąg („stare pismo” i „nowe pismo”), czy różnice pomiędzy nimi w pewnym stopniu nie są odbiciem większej dokładności? Np. w okresie pomiędzy obu spisami (10—20 lat) w 4 pjiatnach liczba gospodarstw wzrosła o 19,2%, a liczba głów rodzin o 14,0%, a w niektórych pohostach nawet o 32% (s. 82—83, 322—323). Czy ten wzrost w pewnej części nie jest pozorny? Należałoby też wyraźniej zaznaczyć, które części obu opisów nie zachowały się (s. 16).

Autorzy zapowiadają kontynuację badań na podstawie późniejszych piscowych ksiąg (s. 3—6). Tom obecny obejmuje krótki okres od „reform” Iwana III, po przyłączeniu Nowogrodu do Moskwy, do czasów rozwoju gospodarstwa dworskiego na większą skalę. Czy nie byłoby bardziej wskazane potraktowanie łącz- nie gospodarstwa wiejskiego — począwszy od schyłku XV w. przynajmniej do końca następnego stulecia? Zwłaszcza ze względu na liczne tablice statystyczne, które mogłyby objąć od razu dłuższy okres.

Słów parę o konstrukcji książki. Składa się ona z obszernego wstępu — części I (s. 3—52, 3 rozdziały), części II („Stosunki agrarne w poszczególnych regionach północno-zachodniej Rosji w końcu XV — początku XVI w.”, 9 rozdziałów, s. 53—321), części III („Ogólna charakterystyka stosunków agrarnych

³ Por. np. L. W. Daniłowa, *Oczerki po istorii ziemlewladenija i chozajstwa w Nowogrodskoj Ziemle w XIV—XV ww.*, Moskwa 1955, s. 11—14.

w północno-zachodniej Rosji w końcu XV — początku XVI w.”, 6 rozdziałów, s. 321—371) oraz z lakonicznych uwag końcowych (s. 372—373).

Wstęp obejmuje kolejno: cel pracy, stan badań, podstawę źródłową oraz metodę opracowania materiału, analizę podstawowych terminów i jednostek metrologicznych (gospodarstwo chłopskie, rodzina, *obża*, *korobja*, ceny, wydajność i struktura zasiewów, obliczenie powinności, dochodów i spożycia w gospodarstwie chłopskim, metoda opracowania modelu gospodarstwa chłopskiego). Część II — to przede wszystkim kolejne omówienie stosunków agrarnych w 5 jednostkach administracyjnych (*pjatiny*) i w kraju nad Dźwiną Północną; *promysły* chłopskie zostały omówione łącznie na całym badanym terytorium. Część III stanowi podsumowanie badań szczegółowych (zaludnienie, struktura własności ziemskiej, gospodarstwo dworskie i dochody wielkiej własności, próba modelu gospodarstwa chłopskiego i zróżnicowanie gospodarze wsi). Książkę zamykają „uwagi końcowe” oraz indeksy: geograficzny, a nawet rzeczowy, ale brak indeksu osobowego. Prócz tego w tekście znajdujemy 191 tablic statystycznych. Szkoda, że nie został załączony ich wykaz. Dwie mapy: ogólna przeglądowa z podziałem administracyjnym oraz gęstości zaludnienia w 1500 r. — stanowią użyteczną pomoc dla czytelnika.

Na konstrukcji książki odbił się zbiorowy charakter opracowania. Jego część II — to jakby szereg opracowań poszczególnych terytoriów (*pjatin*), spiętych wstępem („Rozwój własności feudalnej w Republice Nowogrodu”) i zamkniętych rozdziałem IX, traktującym o zajęciach pozarolniczych ludności. Z natury rzeczy stosunki agrarne w poszczególnych *pjatinach* wykazują wiele cech wspólnych, zbliżonych, a jednolita w zasadzie podstawa źródłowa (autor rozdziałów V i VI opiera się na opisach późniejszych z powodu szczątkowego zachowania się ksiąg współczesnych bieżęckiej *pjatiny*) spowodowały, że powtarzanie się było nie do uniknięcia. Ograniczymy się do próby modelu, względnie budżetu gospodarstwa chłopskiego. Znajdujemy ją w książce kilkakrotnie, w opracowaniu poszczególnych *pjatin* (s. 109—112, 176—178, 204—205, 248—249, 270—272) oraz ogólnie dla całego terytorium (s. 363—367). Prócz tego metoda została omówiona ogólnie na s. 46—52. Nie wchodząc w tym miejscu w *meritum* sprawy, wypada jednak zaznaczyć, że jedna próba modelu, uwzględniająca ewentualne warianty, niewątpliwie posiadałaby większą przydatność. Szczęśliwsza konstrukcja, eliminacja powtarzania się, niewątpliwie odciążałaby książkę i zredukowałaby pokaźną jej objętość (36,75 arkuszy wydawniczych).

W chwili przyłączenia Nowogrodu do Moskwy prawie cała tamtejsza ludność rolnicza pozostawała w zależności feudalnej (s. 53 n.). Przeważała świecka własność feudalna (*wotczynniki*); według obliczeń autorów obejmowała ona 65,9%; własność kościelna — 25,0% (w tym 5,1% własność arcybiskupstwa nowogrodzkiego); reszta — 9,1% to uposażenie (*kormieniża*) urzędników nowogrodzkich oraz tzw. ziemie czarne (*czernososznyje neobojarennyje*). Ta struktura własności została zburzona przez Iwana III. Wskutek konfiskat i ponownego rozdawnictwa powstała kategoria beneficjów wojskowych (*pomiestja*) — 36,3%, ziemie czynszowe, wielkoksiążęce — 44,8%, tzw. pałacowe (*dworcowyje*) — 6,0%; zaledwie 12,9% własności zachowali poprzedni właściciele, w tym cerkiew 5,0%, świeccy *wotczynniki* 4,2% (s. 333). Aż 87% własności zmieniło pana feudalnego. Powstała nieistniejąca poprzednio warstwa *pomieszcziki* (około 2000 nadań), zobowiązana do służby państwu z tytułu użytkowania ziemi. Oczywiście stosunki te mogły przedstawiać się odmiennie w poszczególnych *pjatinach* (tabl. 19 i 20 na s. 86—87 i s. 333).

Zarówno przed konfiskatami, jak i po nich dominowała renta mieszana, tj. naturalna i pieniężna. Pańszczyzna rolna — niemal nie występuje w badanej

epoce. Pasznie dworskie były uprawiane przez chołopów, a w mniejszych posiadłościach przez właścicieli i ich rodziny (s. 113, 137, 244—245, 350). Ale np. w bieżęckiej pjatynie w niektórych pomiejstjach (8,7%) uprawiali je chłopci zależni (*krestjanie*) lub (10,0%) chołopi i krestjanie wspólnie. Ogółem 1,5% krestjan w tej pjatynie było pociąganych do pańszczyzny rolnej (s. 244—245). Autorzy nie wykluczają tego zjawiska i w innych regionach, ale źródło wyraźnie o tym nie mówi (s. 136, 200—201). Natomiast notuje powinność koszenia siana dla potrzeb dworu (s. 200).

Zasadnicze elementy renty feudalnej stanowiły płody rolne (zboże) i pieniądź. W pierwszym wypadku mógł to być osep (*posp*), bądź część zbiorów (*izodolje*). Autorów interesuje udział czystego pieniądza, według cen podanych w źródle (s. 34). W dobrach książęcych renta pieniężna dochodziła do 100%, w pomiejstjach — zwykle 20—25%, w dobrach kościelnych — 7—9%. W poszczególnych wypadkach stosunek renty pieniężnej do naturalnej wyglądał różnie (s. 99, 102, 109, 155, 174, 192—193, 360). Trudno wyjaśnić, czy środków na opłacenie renty pieniężnej dostarczała gospodarka zbożowa, czy też hodowla lub przemysł (s. 360—361). *Izodolje* mogło stanowić od 1/5 do 1/2 zbiorów (s. 359). Liczono je bądź od zbiorów *brutto*, bądź po potrąceniu wysiewów. Autorzy notują ogólną tendencję wzrostu renty pieniężnej (s. 360—361).

Jak się przedstawia realny ciężar powinności chłopskich? Jego wysokość, wyrażona w ówczesnym pieniądzu, jeszcze nie posiada dostatecznej wymowy w oczach czytelnika. Pozwala jednak na stwierdzenie poważnego jej wzrostu pomiędzy jedną rewizją a drugą (s. 102, 103, 239 i *passim*). Nierówność obciążeń jest trudna do wyjaśnienia. Zdaniem autorów były one prawdopodobnie większe w okolicach silniej powiązanych z rynkiem (s. 361).

Wróćmy do „modelu” gospodarstwa chłopskiego. Punkt wyjścia stanowią wysiewy żyta. Strukturę wysiewów — a więc wysiewy pozostałych zbóż — autorzy odzwierają na podstawie ich udziału w daninach (*posp*). Już to może nasunąć obiekcje (s. 37—40), ale pamiętajmy, że źródło nie podaje wpływów z upraw niestałych (gospodarka wypaleniskowa, *podseka*). Dalszą trudność stanowi ustalenie wysokości plonów. Na podstawie analogii, porównania z sąsiednimi regionami w późniejszym okresie (Białe Jezioro, Wołogda, Estonia, Łotwa), autorzy przyjmują wydajność żyta 4 ziarna, owsa 3, zaznaczając, iż byłoby błędem przyjęcie jednolitej normy dla całego badanego terytorium i zachodzi potrzeba obniżenia wydajności żyta w niektórych regionach do 3 ziaren (s. 36—37). A jednak, czy wymienione tu wskaźniki nie są zbyt wysokie? Warunki klimatyczne badanego terytorium z pewnością nie były lepsze niż wymienionych tu krajów. A przecież w południowej Estonii w 1580 r. plony żyta i jęczmienia wahały się w granicach 2—3, a plony owsa były nawet niższe. Według obliczeń W. W. Doroszenki plony na Łotwie zazwyczaj nie przewyższały 3 ziaren⁴. Wyniki obliczeń N. A. Gorskiej⁵ mogą nasunąć pewne wątpliwości: autorka oblicza śred-

⁴ E. Tarwel, *Folwark, pan i poddannyj*, Tallin 1964, tabl. 6 na s. 104; W. W. Doroszenko, *Sielskoje chozjajstwo feodalnoj Liflandii (Vidzeme) w XIII—XVI w.*, [w:] *Matieriały po istorii sielskoje chozjajstwa* t. III, 1959, s. 72—73; tenże, *Więzi rynkowe folwarków inflanckich na przełomie XVI i XVII w.*, PH XLVI, 1965, z. 2, s. 264—266.

Badania nad plonami w Finlandii wykazały, że wahania rosną w miarę posuwania się na północ. Por. I. Hustich, *Yields of Cereals in Finland and the Recent Climatic Fluctuation*, „Fennia” t. 73, (1950—51), nr 3, s. 1—2; cyt. za: B. H. Slicher van Bath, *The Yields of Different Crops (Mainly Cereals) in Relation to the Seed c. 810—1820*, „Acta Historiae Neerlandica” t. II, 1967, s. 58.

⁵ N. A. Gorskaja, *Urożajnost zernowych kultur w centralnoj czasti ruskogo gosudarstwa w konce XVI — naczale XVII w.*, „Jeżegodnik po agrarnoj istorii Wostocznoj Jewropy” 1961, Riga 1963, s. 154—164.

nią wieloletnią plonów bez uwzględnienia wagi składników. Niezależnie od tego można stwierdzić, że u autorki najczęściej występują wskaźniki plonów żyta w granicach 2—4 (61%), a tylko 24,5% — wyższe od 4. Te ostatnie przeważnie w paszniach klasztoru św. Cyryla w Białym Jeziorze. Wobec tego sytuację w tych dobrach należy uznać za wyjątkową. W pozostałych zbadanych przez autorkę majątkach plony żyta 2—4 stanowią 65,1%, niższe i wyższe — po 17,5%. Jeśli zebrany przez N. A. Gorską materiał może stanowić podstawę do uogólnień, należałoby przyjąć, że w zbadanych przez nią okolicach Rosji centralnej na początku XVII w., typowy, najczęściej występujący plon żyta był zbliżony do 3 ziaren. Potwierdzają to opublikowane niedawno w skrócie wyniki badań E. I. Indowej nad wydajnością plonów w centralnej Rosji od połowy XVII do końca XVIII w.⁶ Przytaczamy tu 50-letnie wskaźniki plonów dla dwóch regionów, a mianowicie północno-zachodniego i północnego, jako najbliższych interesującego nas obecnie terytorium dawnego Nowogrodu. Brak mapy w artykule Indowej utrudnia dokładniejsze określenie położenia tych regionów:

	II poł. XVII w.	I poł. XVIII w.	II poł. XVIII w.
Zyto: Północ	3,2	3,3	4,4
Północny Zachód	3,1	3,1	3,0
Owies: Północ	3,0	3,3	4,1
Północny Zachód	3,5	3,1	3,0

Jak widać z tabeli Indowej, obliczenia plonów nie są oparte na liczniejszych wskaźnikach indywidualnych. Niestety, artykuł nie ukazuje metody autorki⁷. Jak się zdaje wszakże, można przyjąć, iż przeciętny plon żyta i owsa aż do połowy XVIII w. był bliższy wskaźnika 3 niż 4.

Tymczasem autorzy z reguły przyjmują plon żyta 4, a owsa 3 ziarna (inne zboża pomijamy). Autorzy wyrażają obawę, że może to wywołać zastrzeżenia, tym bardziej, że później w Rosji wydajność plonów żyta, jęczmienia i pszenicy była bliższa 3 niż 4 (s. 37, 248—249, 348, 358, 363 i *passim*). Obawy te podzielimy jak najbardziej. Dla terenów położonych najdalej na północ (Oboneżska pjatina, okolice jez. Onega) autorzy liczą wydajność żyta i owsa 3 ziarna (s. 268), ale w Wodskiej pjatynie plon żyta miał wynosić aż 5 ziaren (s. 205—206). Raz jeden obliczenia zostały przeprowadzone w kilku wariantach, tj. na wypadek urodzaju 2, 3, 4 i 5 ziaren (s. 364). Przyjęcie właściwego współczynnika plonów ma decydujące znaczenie dla wyników „modelu”. Obniżenie plonu z 4 do 3 ziaren oznacza zmniejszenie produkcji — po potrąceniu wysiewów — o 33,3%.

Następna wątpliwość dotyczy wielkości spożycia ziarna na głowę ludności. Autorzy przyjmują dwie normy: 15 lub 20 pudów, czyli odpowiednio około 240 i 320 kg (por. np. s. 50, 204, 366). 240 kg wydaje się normą stanowczo zbyt niską (około 2/3 kg dziennie). Chyba, iż należałoby przyjąć, że lasy dostarczały w obfitości dziczyzny, a wody ryb⁸. „Dochody” z tych źródeł, jak również z hodowli, zostały przyjęte w modelu dowolnie — po 25% w stosunku do dochodów od uprawy zbóż, przy wydajności 4 ziarna (s. 363—365). Dodajmy jeszcze, iż modele straciły wiele na czytelności z tego powodu, że autorzy przeważnie operują jed-

⁶ E. I. Indowa, *Urożai w Centralnoj Rossii za 150 let (wtoraja połowina XVII—XVIII w.)*, „Jeżegodnik...” 1965, Moskwa 1970, s. 141—155.

⁷ Jeśli dobrze zrozumieliśmy tablice E. I. Indowej, średnie 10- i 50-letnie oparte są na bardzo szczupłym materiale i zostały obliczone bez uwzględnienia wagi cytowanych wskaźników plonów. Polemikę z autorką odkładamy do innej okazji.

⁸ W. W. Doroszenko, *Model agrarnego stroja Rieczy Pospolitej XVI—XVIII w.*, „Jeżegodnik ...” 1965, s. 115, zwrócił uwagę, że dotychczas brak badań nad konsumpcją żywności w Rosji feudalnej.

nostkami pieniężnymi (*diengi*) według cen podanych za źródłem na s. 33. Postępowanie takie może mieć i dobre strony, gdyż pieniądź stanowi tu jednostkę przeliczeniową, umożliwiając porównanie różnych pozycji dochodów i wydatków, ale może stwarzać wrażenie, że cała produkcja przechodziła przez rynek i daje się wycenić, a ponadto utrudnia czytelnikowi rozeznanie w obliczeniach. Wydaje się, iż próby modelu zostały oparte na podstawie niewystarczającej, zbyt mało zawierają elementów pewnych, dających się zweryfikować źródłowo.

W tych warunkach konkluzja autorów, że przeciętne gospodarstwo chłopskie było zdolne do reprodukcji prostej (oprócz kraju Zaoneńskiego, s. 277, 366) wymagałaby jeszcze sprawdzenia, chociaż rzadko notowane pustki chłopskie mogą istotnie na to wskazywać. To samo dotyczy również konkluzji końcowej, że Ziemia Nowogrodzka jako całość stanowiła obszar samowystarczalny. Wprawdzie według obliczeń autorów niedobór zbóż miał wynosić 445 000 pudów (około 7 200 ton), ale obliczenie to pomija tereny północne: pjatinę Oboneńską, część Bieżeckiej oraz terytorium nad Dźwiną Północną. Autor rozważania swe kończy konkluzją, że ten niedobór mogła pokryć uprawa wypaleniskowa, czyli *podseka* (s. 348—349). Jak była mowa, ta forma uprawy i jej rezultaty nie zostały ujęte w źródle, ani też dochody z eksploatacji bogactw leśnych. Skoro tak, to i rzeczywista sytuacja ekonomiczna ludności mogła być inna, niż to wynika z podstawy źródłowej.

Nasuwa się też pytanie, jaki wpływ na strukturę majątkową ludności chłopskiej mogły wyrzucić zajęcia pozarolnicze (s. 369)? Być może właśnie wszelkiego rodzaju promysły umożliwiały egzystencję gospodarstw o małym wysiewie, np. poniżej 3 korobji, zwłaszcza na północy kraju, gdzie wyniki uprawy roli z natury rzeczy musiały być mniej efektywne i — co nie mniej ważne — bardziej niepewne. A takich gospodarstw było sporo (tabl. 4 i 38 na s. 25, 108 i 368). W jaki sposób zajęcia pozarolnicze ludności wpływały na jej związek z rynkiem? I co było przedmiotem wymiany w rjadkach, czyli osiedlach handlowych, zamieszkałych przeważnie przez ludność nierolniczą, liczących niekiedy po paręset kramów? Odbywały się tam również jarmarki. Czyżby handlowano tam tylko produktami gospodarstwa wiejskiego? (s. 117—118, 227, 258, 259, 325). Zastanawia brak rzemieślników w tych właśnie osiedlach, chociaż występują zarówno w miastach, jak i we wsiach (s. 319—320).

Na zakończenie parę spraw szczegółowych: nie bardzo zrozumiała wydaje się tabela 183 (s. 334). Jej cel stanowi obliczenie przeciętnego dochodu pomieszczyka z 1 korobji wysiewu dworskiego (s. 334). W tym celu ogólne kwoty dochodów z gospodarstw chłopskich i „domeny” zostały podzielone przez liczbę korobji wysiewu dworskiego. Suma obu ilorazów ma stanowić ogólny dochód z korobji wysiewu dworskiego. Ale przecież domena była uprawiana przez chołopów, a nie posiadaczy gospodarstw chłopskich. Ponadto nie wydaje się uzasadnione wliczać dochód z renty z gospodarstw chłopskich do dochodów z domeny, czyli z paszni dworskich. W tablicy wypada on bardzo nisko: 4,7 *diengi* z korobji wysiewów. Natomiast obok w tekście — obliczony inną metodą — wynosi 16,5 do 22,5 *diengi*, a więc czterykroć więcej (s. 331). Z obliczenia na s. 358 wynika, że była to dolna granica przypuszczalnych dochodów dworu z 1 korobji wysiewu; górna wynosiła 32 *diengi*. W tym wypadku, jak zwykle, autor przyjął wydajność płonów na 4 ziarna. Jednakże czy słusznie wydatki dworu zostały ograniczone do wyżywienia chołopa z rodziną i konia roboczego?

Na tym kończymy nasze uwagi o książce. Podniesione tu wątpliwości nie powinny przesłaniać jej walorów. Zostało skrupulatnie wykorzystane obfite

i bogate źródło. Autorzy w szerokim zakresie zastosowali statystyczną metodę badań. W ten sposób udostępnił czytelnikowi ogromnie bogaty materiał liczbowy. Zapowiedziane opracowanie okresów późniejszych umożliwi poznanie dynamiki stosunków agrarnych w tej części Rosji.

Trudno nie wyrazić podziwu dla pracowitości autorów. Każdy, kto pracował nad źródłami tego typu, wie z własnego doświadczenia, ile trudu, cierpliwości, wręcz odporności psychicznej to wymaga. Tekst ksiąg pisać jest bardzo zwarty, a szata edytorska bynajmniej nie uczyniła go przejrzystym. Dodajmy jeszcze, że całość podstawy źródłowej liczy kilka pokaźnych tomów zwartego druku.